



Był sobie pies Pressbook

Czołówka:

Reżyseria:

Lasse Hallström

Scenariusz:

Cathryn Michon
W. Bruce Cameron
Audrey Wells
Maya Forbes
Wallace Wolodarsky

Produkcja:

USA

Czas trwania:

100 min.

Reżyser polskiego dubbingu:

Anna Apostolakis-Gluzińska

Scenariusz polskiego dubbingu:

Anna Niedźwiecka

Obsada:

Josh Gad - Bailey / Buddy /
Tino / Ellie (głos)
Dennis Quaid - Dorosły Ethan
Peggy Lipton - Dorosła Hannah
K.J. Apa - Nastoletni Ethan
Bryce Gheisar - 8-letni Ethan
Juliet Rylance - Mama Ethana
Luke Kirby - Tata Ethana

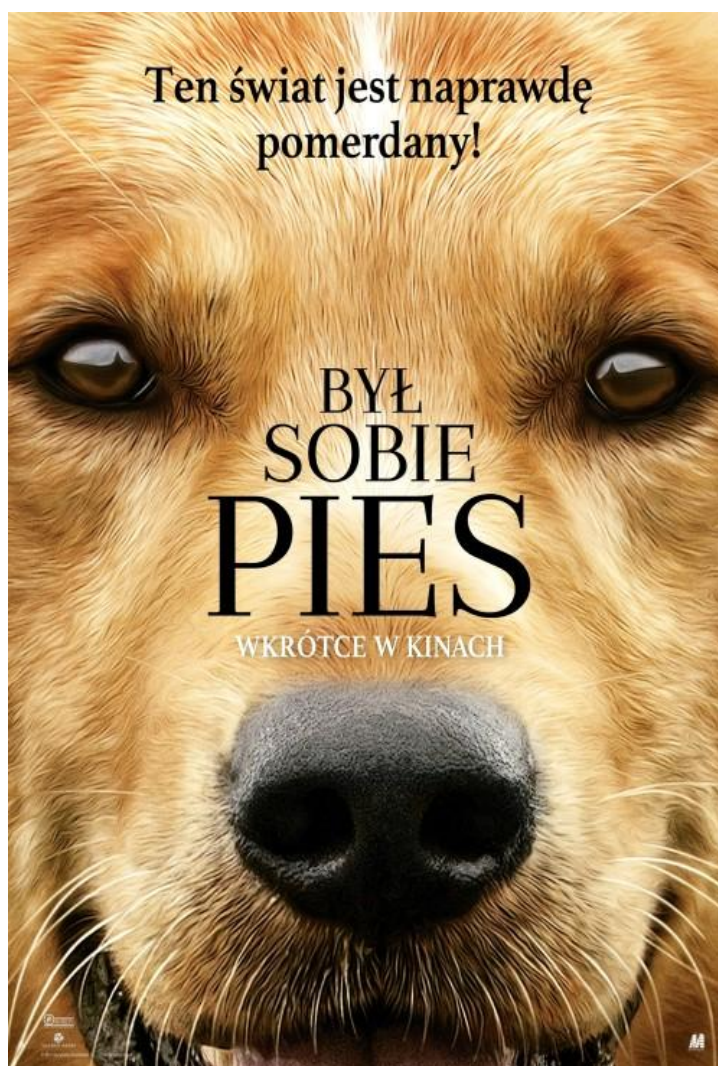
Obsada (polski dubbing):

Marcin Dorociński - Bailey /
Buddy / Tino / Ellie (głos)
Grzegorz Pawlak - Dorosły Ethan
Monika Krzywkowska - Dorosła Hannah
Karol Osentowski - Nastoletni Ethan
Antoni Scardina - 8-letni Ethan
Barbara Kałużna - Mama Ethana
Przemysław Glapiński - Tata Ethana

OPIS FILMU:

Niezwykłe wzruszająca i zabawna opowieść o tym, że każdy pies ma na tym świecie do wypełnienia swoją misję, a czasem nawet kilka...

Film Lasse Hallstroma, trzykrotnie nominowanego do Oscara, twórcy takich przebojów jak „Podróż na sto stóp”, „Co gryzie Gilberta Grape’a”, „Wciąż ją kocham”, „Czekolada”.





Najlepszym przyjacielem człowieka jest pies, to fakt. A kto jest najlepszym przyjacielem psa?

Bailey, czworonożny bohater tej opowieści nie ma wątpliwości: jego psie życie ma sens tylko u boku pewnego chłopca o imieniu Ethan. Gdy obaj są szczeniakami, wszystko sprowadza się do zabawy. Gdy dorastają, Ethan zamiast za piłką ugania się za dziewczynami, czasem wdaje się w bójkę – wtedy trzeba gryźć wroga w kostkę, a gdy zbije szybę sąsiadów, ktoś musi wziąć winę na siebie. Bailey jest więc szczęśliwy, bo jak każdy pies chce czuć się w życiu potrzebny. Nadchodzi jednak moment, w którym drogi przyjaciół się rozchodzą, a życie Ethana przestaje rozpieszczać. Wtedy Bailey musi wykazać się nad-psią siłą, by odnaleźć przyjaciela i podać mu pomocną łapę.

Chcesz wiedzieć, o czym myśli pies? Co go bawi, a co smuci, jaki ma pogląd na koty i dlaczego szczeka na sąsiada? Daj mu głos! To będzie wyszczekana opowieść!

Z psiego na nasze przekłada Marcin Dorociński.

RECENZJA:

„Sens życia według psa”

Autorka: Dorota Kostrzewa, 16 lutego 2017

Po co żyjemy? Dokąd zmierzamy? I na czym polega szczęście? Może nikt tego nie wie na pewno, ale wielu ma na ten temat swoje teorie. A ci, którzy mieli kiedykolwiek bliski kontakt ze zwierzęciem, dadzą razem ze mną głowę, że niejeden pies, kot czy kura wydawały się przygniecione tymi samymi pytaniami. Przecież zwierzę to też człowiek! A zwłaszcza pies.

Wie o tym doskonale Lasse Hallström. Znany szwedzki reżyser otworzył sobie wrota do Hollywoodu komediodramatem "Moje pieskie życie", a po latach potwierdził klasę wzruszającym "Mój przyjaciel Hachiko". Teraz nakręcił film "Był sobie pies". Gdyby nie autentyczna miłość Hallströma do czworonogów, ekranizacja książki W. Bruce'a Camerona, w której cała historia opowiadana jest z perspektywy psa, nie byłaby tak przekonująca i angażująca. Obraz jest piękną laurką dla wszystkich burków, kanapowców i gończych.

To historia czworonoga, który przechodząc kolejne reinkarnacje, zastanawia się nad sensem życia. Jego pierwszym wcieleniem jest rudy retriever przygarnięty przez kilkuletniego chłopca, który nadaje mu imię Bailey. Obaj są dla siebie najlepszymi przyjaciółmi – nierozłącznymi towarzyszami w zabawie, smutkach i poważnych decyzjach. Kiedy na Baileya przychodzi czas, łom nie ma końca. Ale to nie koniec jego drogi. Już za chwilę odradza się jako owczarek niemiecki płci żeńskiej – tym razem towarzyszy policjantowi skrywającemu bolesną tajemnicę. Ten epizod nie trwa jednak długo. Następnie Bailey budzi się w ciałku rozbijającego corgiego i staje się ulubieńcem pewnej sympatycznej pani. Psi żywot to jednak krótka chwila. Pstryk! I Bailey rozpoczyna kolejną podróż. Historia zatoczy wreszcie koło i już wszystko (uwaga, spojler!) będzie dobrze.

Nim do tego dojdzie, reżyser zaserwuje widzom szereg rozrywających serce scen: bolesnych rozstań, śmierci i obrazów ludzkiej niegodziwości. Sądząc po reakcjach maluchów na sali, dla niektórych z nich mogą to być wręcz zbyt trudne emocje. Warto jednak zaryzykować, bo był "Był sobie pies" to przede wszystkim mądra lekcja skierowana głównie do małych widzów, którzy marzą o posiadaniu psa. Film Hallströma pokazuje najróżniejsze strony takiej odpowiedzialności – pozytywne i negatywne, radosne i bolesne. Jednocześnie przypomina, że to od człowieka, a nie psa, zależy, jak będzie wyglądała łącząca ich relacja. Pies okazuje przecież tyle serca, ile okaże się jemu. To dobre przygotowanie przed adopcją zwierzaka.



"Był sobie pies" to jednak nie tylko instrukcja obsługi czworonoga. To także uniwersalna afirmacja prostego życia – drobnych przyjemności, zabawy, miłości, oddania i wspólnie spędzonych chwil. Scenarzyści mieli też coś do powiedzenia na temat rodziny, przebaczenia, straconych szans. Wreszcie film odkrywa przed widzem krzepiący sens życia według psa! To dużo mądrości jak na jednego – szczególnie małego – widza. Będę się jednak upierała, że najczęściej na "Był sobie pies" skorzystają właśnie kilku- i kilkunastolatki. Zapewniam też, że ich rodzice także miło spędzą czas. Uczciwie jednak uprzedzam, by nie wybierać się do kina, jeśli w Waszym życiu nie ma miejsca na czworonoga. Gwarantuję, że po seansie z całego serca zapragniecie przygarnąć chociaż jednego psiaka. A może nawet dwa.
[<https://www.filmweb.pl/review/Sens+%C5%BCycia+wed%C5%82ug+psa-19786>]

Na podstawie materiałów:

<https://www.monolith.pl/filmy/2016/byl-sobie-pies/>

<https://www.filmweb.pl/film/By%C5%82+sobie+pies-2017-756406>

[dostęp: 16.08.2018 r.]